

OŁESIA NACHLIK

L w ó w

Tworzenie Europy: ukraińsko-polski dialog międzykulturowy

Literatury: polska i ukraińska od najstarszych czasów aż do współczesności przechodziły przez dość złożony proces wzajemnego zbliżania się, oddalania oraz mijania. Za nowy rozdział w ukraińsko-polskich stosunkach literackich należy uznać okres, który zaczął się w końcu lat 80. — na początku lat 90. XX w. odbywający się pod znakiem poszukiwań związanych z załamaniem dotychczasowych norm i zasad organizujących istnienie człowieka w świecie. Upadł bowiem pewien model rzeczywistości, który uformował kilka pokoleń obywateli. Oznaczało to, iż powstała potrzeba postawienia pewnych pytań dotyczących podstawy dotychczasowej kultury i nowych przemyśleń w poszukiwaniu podstaw dla przyszłości i budowy nowych układów kulturowych. Te uwagi dotyczą przede wszystkim literatur krajów postsocjalistycznych, gdyż właśnie w tym przypadku mamy do czynienia z nieco inną świadomością społeczną, ukształtowaną w warunkach gromadzenia gotowych formuł bytu, w którym jednostka z jej indywidualnością absolutnie nie jest ważna. Jest to charakterystyczny przejaw nurtu postmodernistycznego w polskiej i ukraińskiej literaturze.

W badaniach polskiego i ukraińskiego postmodernizmu jednoznacznie zwraca się uwagę na autorów z grona bardzo młodego pokolenia poetów, których różne praktyki poetyckie uznawane są jako próby postmodernistyczne [Nasiłowska 2002, 78]. Wśród nieco starszych postmodernistów są dwaj pisarze, którzy swoją twórczością potrafili stworzyć nową, a może nawet wyjątkową symbiozę dwu sąsiednich kultur w końcu XX i na początku XXI w. Chodzi tu o osobiste stosunki przyjacielskie, a także o współpracę

twórczą jako skutek tych relacji, między ukraińskim postmodernistą Jurijem Andruchowyczem i polskim Andrzejem Stasiukiem, która trwa już prawie 10 lat. Jest to okres długi, a więc obfitujący w różnego rodzaju wspólne inicjatywy, które często wychodzą poza granice jednego gatunku sztuki — literatury.

Celem tego artykułu jest analiza swoistości oraz głównych etapów i cech dialogu dwóch postmodernistów J. Andruchowycza i A. Stasiuka w kontekście szerszej współpracy polsko-ukraińskiej. Ponieważ są oni przedstawicielami nurtu postmodernistycznego Europy Środkowo-Wschodniej, należy przynajmniej krótko określić charakterystyczne cechy postmodernizmu w państwach postsocjalistycznych, gdyż czynniki historyczne odegrały w tym wypadku bardzo ważną rolę. Szczególnie ciekawe jest podejście obu pisarzy do traktowania pojęcia Europy Środkowej, gdyż piszą oni o środkowo-wschodnioeuropejskiej potrzebie posiadania tożsamości oraz historii. Każdy robi to na swój sposób: poprzez zwrócenie się ku przeszłości, przeciwstawienie geografii i historii, własne doświadczenie egzystencjalne.

Specyfika postmodernizmu wschodnioeuropejskiego

Na przełomie lat 80.—90. XX w. krytycy oraz pisarze krajów socjalistycznych, pozostając pod silnym wrażeniem przełomu politycznego, dość masowo prorokowali gwałtowne zmiany w literaturze. Jednak przełom ten nie odbył się w jednym momencie — jego cech warto szukać jeszcze w latach 50.—60., kiedy zostały stworzone alternatywne w stosunku do socrealistycznego opisu świata oraz sposobu jego postrzegania formy i treści utworów literackich: „Poczynając od lat 50. wytworzyła się u nas [w Polsce — O.N.] sytuacja sprzyjająca temu, co nazywamy teraz »aurą postmodernistyczną«” [Łapiński 1993, 78] — twierdzi polski krytyk Z. Łapiński. O bardziej konkretnym momencie historycznym w kontekście pojawienia się polskiego postmodernizmu wspomina M. Dąbrowski, pisząc, że

literatura polska już po roku 1956 zanegowała totalitarny, to znaczy jednolity, jednokierunkowy i w dodatku narzucony charakter sztuki i otworzyła się szeroko na różnorodność języków i filozofii... [Dąbrowski 2002, 30].

Natomiast w przypadku literatury ukraińskiej okres chłonięcia wszystkiego nowego, zaistniałego poza granicami Związku Radzieckiego, zaczął się do-

piero w końcu lat 80. Dlatego początków postmodernizmu na tych terenach należy dopatrywać się odpowiednio kilkadziesiąt lat później. Ukraińska literaturoznawczyni i krytyk, T. Hundorowa w swoim artykule poświęconym analizie swoistości postmodernizmu ukraińskiego pisze:

O postmodernizmie w literaturze ukraińskiej zaczęto mówić na początku lat 90., chociaż pojawił się on wcześniej, jeszcze w połowie lat 80. Chodzi o pojawienie się nowej literatury, ironicznej, widowiskowej, która parodiowała klisze ideologiczne, odnawiała formy gry barokowej [Hundorowa 2001, 9].

Z taką opinią zgadza się również J. Poliszczuk:

To, że literatura oficjalna tych lat staje się całkiem sprofanowana w swoich funkcjach społeczno-dydaktycznych, przyczyniło się do utworzenia pustej przestrzeni, która potrzebowała wypełnienia. Właśnie na tym tle pojawiają się i stają się popularni twórcy literatury destruktywnej, ironicznej: J.Andruchowycz, O. Irwanec, W. Neborak („Bu-Ba-Bu”), a później i inni („Propała gramota”, „Łu-Go-Sad”) [Poliszczuk 2002, 8].

Dalej J. Poliszczuk dodaje:

Co prawda, nie wiadomo, czy tę fazę ich twórczości uważać za postmodernizm, czy chodzi właściwie o ostateczny rozpad modernistycznego modelu piśmiennictwa lub próbę jego awangardyzacji [Poliszczuk 2002, 8].

Tutaj należy zwrócić uwagę, że nie ma w powojennej literaturze ukraińskiej ciągłości kulturowej, zaplecza „modernizmu” jako systemu odniesienia do postmodernizmu w takim stopniu, w jakim jest ono charakterystyczne dla literatury polskiej, gdyż Polska była drugim, po Jugosławii, państwem, w którym realizm socjalistyczny był krótkotrwałym epizodem i nie miał tak olbrzymiego wpływu na kształtowanie literatury.

Nie omawiając dokładnie samej trafności terminu „postmodernizm” i zakresu jego użycia, skoncentrujemy się przede wszystkim na tym, iż trudno mówić o jednolitym nurcie postmodernistycznym w Polsce czy na Ukrainie, ponieważ istnieje obok siebie kilka jego odmiennych wariantów, opartych na różnych założeniach i wizjach estetycznych. I jeszcze jedna bardzo ważna

uwaga: wychodząc z założenia, iż z prawdziwą zmianą w literaturze mamy do czynienia dopiero wtedy, kiedy zmienia się nie tylko jej język, forma, ale przede wszystkim filozofia, należy jeszcze raz podkreślić, że w przypadku literatury polskiej w porównaniu z ukraińską, postmodernizm zaczął się w polskim procesie literackim wcześniej, a więc można przypuścić, że do literatury ukraińskiej nurt ten przyszedł częściowo za pośrednictwem literatury polskiej. Sytuacja, kiedy modernizacja kulturalna oznaczała niszczenie podstaw światopoglądowych, na których opierał się szeroki projekt kulturalnej oraz politycznej narodowej emancypacji, stawiała inteligentów ukraińskich w dość dwuznacznej pozycji, którą M. Riabczuk określił jako „zachodnictwo mimowoli”, kiedy

przyczyną otwartości i pragnienia dołączenia się do Zachodu, a szerzej, do ogólnego impulsu modernizacyjnego, było nie tyle przeżywanie wewnętrznej spójności z Europejczykami oraz immanentne odczucie swojej niedojrzałości i potrzeby zmian, ile pragnienie dystansowania się i dyferencji od rosyjskiej wspólnoty imperialistycznej [Szwed 2005, 5].

Dlatego w ujęciu ukraińskich elit intelektualnych postmodernistyczne idee nie dekonstruują obrazu świata, który rozpadł się pod gradem kul wypalonych z zupełnie innych dział, ale raczej go generują — pozwalają bowiem dojrzeć inną perspektywę aniżeli ta, którą wyznaczała do tej pory zhomogenizowana wizja rzeczywistości. Sądzę, że pojawienie się tej otwartości na „inność” jest ważną i jednocześnie wyjątkową cechą literatury postmodernistycznej w krajach byłego Związku Radzieckiego¹.

Podsumowując, należy zauważyć, iż właśnie w przypadku literatur postsocjalistycznych, postmodernistyczne koncepcje widzenia świata przez pryzmat pluralizmu, tolerancji często bywają odbierane jako dynamit służący do wysadzania w powietrze starych bogów: jednomyślności, jedynie słusznej drogi, centralnie sterowanej ideologicznej nieomyślności. Niektórzy badacze, między innymi W. Bolecki, zestawiając postmodernistyczne literatury Zachodu z literaturą powstałą na kanwie rodzimego systemu myślowego, odnotowują między nimi tak istotne różnice, że stawiają pytanie, czy mówienie o postmodernizmie we współczesnej literaturze polskiej ma w ogóle sens? [Pulaszewska 1998, 155]. O wysokim stopniu swoistości ukraińskiej wersji postmodernizmu mówią też ukraińscy krytycy, J. Poliszczuk i T. Hundorowa:

¹ O swoistości zaistnienia postmodernizmu na terenach postsocjalistycznych bardziej dokładnie pisze Janaszek-Ivaničkova 1995, 82.

Istnieje postmodernizm Eco, Barthesa, Barnsa, Faulza, Nabokowa. Ale jest też inny, ukraiński postmodernizm, narodzony w całkiem odmiennych warunkach, na ruinach imperium socjalistycznego, z odzuciem krzywdy z jednej strony, i nostalgią za rajem z drugiej [Hundorowa 2005, 45].

I właśnie udana próba wyrobienia własnej postmodernistycznej tożsamości poprzez połączenie kilku estetycznych strategii w polskiej i ukraińskiej literaturze będzie warunkiem sukcesu projektu postmodernistycznego na tych terenach.

Twórcza współpraca J. Andruchowycza i A. Stasiuka w tworzeniu współczesnego dialogu dwu kultur

Jednocześnie z początkiem nowego etapu rozwoju obu literatur, rozpoczął się nowy okres polsko-ukraińskiego dialogu międzykulturowego, w którego tworzeniu, dzięki osobistej przyjaźni oraz twórczym rozważaniom wspólnych problemów światopoglądowych, ważną rolę odegrali dwaj pisarze — J. Andruchowycz i A. Stasiuk. Droga twórcza ukraińskiego pisarza (jeden z trzech „bu-ba-bistów”: grupy literackiej utworzonej w 1987 r. przez trzech młodych pisarzy: J. Andruchowycza, W. Neboraka i O. Irwancia jako alternatywy dla absurdalności socrealizmu) zaczęła się w roku 1985, kiedy ukazał się tomik jego poezji *Niebo i place*. Jak zauważa B. Nazaruk:

Obok neoromantycznej liryki i intymnych przeżyć były też w niektórych wierszach Andruchowycza ożywcze tony burleski i karnawału. One to właśnie wzbudziły największe zainteresowanie u innych, próbujących własnych sił, młodych autorów [Nazaruk 2002, 284].

W 1989 r. ukazał się następny zbiór jego poezji *Przedmieście*, a kilka lat później *Egzotyczne ptaki i rośliny* (1991). Jako prozaik debiutował J. Andruchowycz w roku 1989, kiedy opublikował cykl opowiadań *Z lena, gdzie serce*. Następną książką, wydana pod tytułem *Samijło Kiszka, świetny opryszek* (1991) zapowiadała charakter dalszej prozy pisarza, mianowicie, wykorzystanie gry z tekstem oraz czytelnikiem, mistyfikację, zachwyt tym, co magiczne i nadprzyrodzone. W 1992 r. został wydany utwór pod tytułem *Rekreacje* (wydania późniejsze — 1997, 1998). Nieco później, w roku 1993, została opubliko-

wana książka *Moskowiada* (wyd. późniejsze — 1997, 2000), w 1996 r. *Perwersja* (wyd. późniejsze — 1997, 1999) i w 1999 r. zbiór esejów *Dezorientacja na miejscowości*. Eseistyka autora jest wynikiem jego częstych podróży do innych krajów, z których wrażenia stopniowo układały się w przyszłą księgę obserwacji specyfiki współczesnego europejskiego landszaftu kulturalno-historycznego. Pierwszą wersją tego oglądu był właśnie utwór *Dezorientacja na miejscowości*. Dzisiaj mamy jeszcze kilka wydanych książek, które warto analizować już w kontekście współpracy z A. Stasiukiem, pomijając bardziej szczegółowe omówienie twórczości ostatniego.

Wspomniani pisarze poznali się w Krakowie w grudniu 1998 r. Za pierwszy przejaw ich współpracy twórczej należy uważać najpierw napisanie, a następnie wydanie w roku 2001 wspólnego projektu książkowego pod tytułem *Moja Europa* (wcześniejsza wersja polska — 2000 r.). Prezentacja tej edycji oraz książki autorstwa samego A. Stasiuka pod tytułem *Dziwieniec* [Stasiuk 2001] (pierwszej osobnej publikacji autora na Ukrainie) odbyła się w Kijowie. Podczas wystąpienia J. Andruchowycz recytował swój wiersz *More than a cult* (*Więcej niż kult*), którego centralną postacią jest A. Stasiuk: „Stasiuk jest Stasiuk jest Stasiuk jest Stasiuk jest Stasiuk” i w ten sposób próbował przedstawić ukraińskim czytelnikom tego autora. Utwór *Dziwieniec* był szeroko omawiany przez media ukraińskie:

Dziwieniec jest utworem o atmosferze Wielkiego Miasta (w tym wypadku — Warszawy) w posttotalitarnej i skryminalizowanej Wschodniej Europie, to książka o ucieczce i prześladowaniu, o rozpacz, ale jednocześnie też nadziei [A. Stasiuk..., 4].

Warto dodać, że wymienione książki były pierwszą osobną publikacją tego autora na Ukrainie. Dotychczas czytelnik ukraiński mógł zapoznać się z twórczością A. Stasiuka ze stron czasopisma „Ji”, które wydało tłumaczenie fragmentu utworu *Opowieści galicyjskie* [Stasiuk 1998], w przekonaniu, że właśnie postrzeganie naszej specyfiki narodowej oczyma sąsiadów będzie ciekawe oraz aktualne dla ukraińskiego odbiorcy-intelektualisty. Dodam, że wyłącznie w periodykach zostały także opublikowane: *Opis podróży po wschodnich Węgrzech i Ukrainie w 1999 r.* (Stasiuk 2002, nr 1—2), *Baja Mare* [Stasiuk 2002, nr 4] oraz *Raszywnari* [Stasiuk 2002, nr 9].

Należy zaakcentować, że współpraca dwóch pisarzy wychodzi, oczywiście, poza granice promowania swoich książek. Współpraca twórcza J. Andruchowicza i A. Stasiuka zaowocowała zbliżeniem polskiego czytelnika do

najnowszej literatury ukraińskiej, dzięki opublikowaniu wielu utworów pisarzy ukraińskich w wydawnictwie A. Stasiuka „Czarne”. Właśnie ono od końca lat 90. jest promotorem współczesnej książki ukraińskiej na polskim rynku wydawniczym. Publikowane są tutaj utwory J. Andruchowycza, T. Prochaški, N. Śniadanko, S. Żadana i innych współczesnych pisarzy. Sam wydawca jest przekonany, że: „Dla nas proza ukraińska jest bardzo ważna i ciekawa. W Polsce takiej prozy nie ma!” [Zwarycz 2004, 8].

Co się tyczy polskojęzycznych tłumaczeń twórczości J. Andruchowycza, to ostatnio zostały wydane utwory: *Moscoviada. Powieść grozy* (2000), *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwaną Środkową* (2000 i 2001), z A. Stasiukiem; *Środkowo-europejskie rewizje* [ukr. Andruchowycz, Stasiuk 2001], *Ostatnie terytorium. Eseje o Ukrainie* (2002), *Perwersja* (2003). Wcześniej literatura ukraińska „pod postacią” J. Andruchowycza trafiła do rąk odbiorców polskich w oddzielnej edycji dzięki tłumaczeniom O. Hnatiuk, a także dzięki kilku publikacjom w periodykach [Andruchowycz 1994, 1996; Andruchowycz 1996; Andruchowycz 1995; Andruchowycz 1999]. W polskich komentarzach internetowych do wydania *Ostatniego terytorium* trafiłam na następujące sformułowanie:

Czy można być pisarzem i nie pisać o swoim miejscu, mieście, jakkolwiek to nazwać? Właśnie doszłam do wniosku, że nie. J. Andruchowycz robi to na swój ukraiński sposób. Piszę ukraiński, ponieważ na sposób postrzegania świata przez tego pisarza ogromny wpływ ma Ukraina jako miejsce w Europie. Może nie tyle kraj, sam w sobie, ale właśnie miejsce na mapie, geograficznie zdeterminowane, politycznie ograniczone, historycznie uwarunkowane. Punkt. Punkt odniesienia. Punkt ciężkości. Punkt widzenia. To, w jaki sposób Andruchowycz widzi Ukrainę, opisuje w *Ostatnim terytorium* [<http://www.perwersja.com.pl/bib/bib.htm>].

Czyli znów, jak widać, powraca temat, który wyraźnie został zaprezentowany w *Mojej Europie*. Natomiast C. Polak („Gazeta Wyborcza”) zauważa w utworze *Ostatnie terytorium* istotną rzecz:

Utwór przypomina palimpsest, ale czytelny chyba tylko dla *polskiego odbiorcy* [podkreślenie nasze — O.N.]. Jest to w dużej mierze książka o Polsce, o sekretnych związkach polsko-ukraińskich, zadziwiających mentalnych „węzłach połączeń” między oboma narodami [<http://www.perwersja.com.pl/bib/bib.htm>].

Ważne jest to zaakcentowanie wyjątkowych możliwości odbiorczych Polaków. Dzięki wspólnemu doświadczeniu historycznemu, a więc trwałemu dialogowi i podobnym kodom kulturalnym, odczytać możemy założoną w utworze J. Andruchowycza treść. Właśnie ta umiejętność wzajemnego odnajdywania nie tylko sensów jawnych, ale też treści ukrytych w utworze literackim jest cechą, która charakteryzuje specyfikę polsko-ukraińskiego dialogu międzyliterackiego. Jedną z badaczek polsko-niemieckich stosunków literackich, B. Halicka zwraca uwagę na trudności, pojawiające się w odbiorze dwudziestowiecznej literatury polskiej przez czytelników niemieckich:

Poezję Z. Herberta lub C. Miłosza czytelnicy niemieccy uważają za trudną albo wręcz niezrozumiałą, i tylko bardzo utalentowani znawcy literatury mogą zobaczyć i docenić jej wartość artystyczną. Jedną z przyczyn jest rozpowszechniony w Polsce sposób pisania szyfrem, którego odpowiednika nie ma w Niemczech [Halicka 2005, 24].

Podobną myśl wypowiedział też R. Nycz:

Użycie języka ezopowego nadało literaturze polskiej trwale znamię hermetyczności i okazjonalności, znamię, które nierzadko utrudnia uchwycenie wymiaru znaczenia decydującego o historycznoliterackiej randze jakiegoś zjawiska [Nycz 1998, 19].

Takie zdanie potwierdza między innymi sam A. Stasiuk, który w swojej odpowiedzi na pytanie: *Co w literaturze ukraińskiej jest ciekawe dla odbiorcy polskiego?*, wskazuje na to, że:

Nie można odrzucić tego, co mianuje się — współnością losów historycznych. Lecz to *a priori* stwarza tło dla zaciekawienia prozą ukraińską. Proszę zauważyć to, iż opublikowane w wydawnictwie „Czarne” książki czyta przeważnie młodzież, która mniej jest związana z tymi sentymentami historycznymi. Ważna jest bliskość wrażliwości estetycznej, temperamentu (...). „Czarne” występuje częściowo jako twórca tej mody, a może to my stworzyliśmy tę tendencję do zainteresowania się europejskim Wschodem².

² A. Stasiuk: *Європа, Ты в мене бilszaj!* Tłum. z gazety „Rzeczpospolita” B. Oleksiuka. Tekst był także opublikowany w „Süddeutsche Zeitung”, tygodniku „Respekt” oraz tygodniku „Espresso” (Włochy).

Nowym przykładem zainteresowania literaturą ukraińską, szczególnie wśród polskiej młodzieży, jest impreza, która odbyła się w 2000 r. w Gdańsku i była świetnym przykładem syntezy sztuk: J. Andruchowycz czytał swój wiersz *Kozak Jamajka* przy muzycznym akompaniamencie M. Trzaski (saksofon). Do duetu jako perkusista dołączył też A. Stasiuk. Nieco później, w maju 2002 w Gdyni (Teatr Miejski im. W. Gombrowicza) zaistniał projekt międzynarodowych spotkań artystów awangardowych „Czarne noce cyklistów”. Było to pierwsze spotkanie z zamierzonego ciągu spotkań, o czym świadczy też jego nazwa „Akt pierwszy — Bliska Ukraina”, w którym wzięli udział ze stony ukraińskiej — J. Andruchowycz i T. Prochaško, a z polskiej — A. Stasiuk i M. Świetlicki. Spotkanie prowadził M. Trzaska, który już od kilku lat współpracuje z J. Andruchowyczem i wspólnie z nim zaprezentował w Polsce płytę *Andruchoid*. Swój stosunek do Ukrainy A. Stasiuk określił jako walkę dwóch sprzecznych uczuć: „Kocham ten kraj [Ukrainę — O.N.] i serdecznie jej nienawidzę — takie odczucia były we mnie na ulicach Lwowa. Lubię, bo ona jest tego warta, bo mam tam przyjaciół, bo mam nazwisko ukraińskie. Nienawidzę za tę straszną, zabójczą spuściznę sowietyzmu, która odbiera ludziom godność, umysł i urodę”³.

Następnym spotkaniem — tym razem w Warszawie, był wieczór literacki, w którym wzięli udział wszyscy wymienieni pisarze (oprócz M. Świetlickiego). Spotkanie to miało być częścią programu spotkań pisarzy z krajów Europy Środkowej oraz Wschodniej pod tytułem „Pamięć. Nostalgia. Wypowiedzenia”. Poświęcone było próbie odpowiedzi na pytanie, jak wyraża się w kulturze, zachowaniach społecznych, wyborach politycznych postkomunistyczna melancholia i tęsknota za komunizmem, pojmowanym nie jako system polityczny, lecz pewna zamknięta epoka symbolizująca w potocznym mniemaniu utracone bezpieczeństwo, gwarancję pracy, chleba, równości, szczęśliwe lata młodości, kultową muzykę, filmy i książki. Co leży u podłoża paradoksalnego postrzegania tamtych czasów jako swego rodzaju raju utraconego? Przecież to nie tylko wspomnienie beztroskiego dzieciństwa i młodości. To nie tylko nieświadomione i, z psychologicznego punktu widzenia, całkowicie usprawiedliwione pragnienie, by nadać sens ówczesnej egzystencji. Jakie formy przybiera owo pragnienie? Wreszcie — czym mogą grozić w szerszej skali te nastroje? [www.list.lviv.net]. Swój entuzjazm lub melancholię próbowali wyrazić pisarze, intelektualiści i publicyści różnych pokoleń z krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

³ Tamże.

Ostatnia publikacja A. Stasiuka w wersji ukraińskiej to utwór *Jadąc do Babadag*, wydany w 2007 r. [Stasiuk 2007]. We własnych komentarzach do utworu autor zauważa, że tym, co mogłoby być ciekawe dla czytelnika ukraińskiego, jest:

właśnie otwartość na Wschód, południowy Wschód. Dziś w Polsce ukazała się moja książka, która jest swego rodzaju kontynuacją *Mojej Europy*, którą wydałem razem z J. Andruchowyczem. Nazywa się *Jadąc do Babadag*. Jest to opis liryczny, miejscami podobny do pieśni naszych krajów. Taka sobie historia podróży z Polski, na Ukrainę, aż na Balkany, do Albanii [Stasiuk 2004].

W wywiadzie dla gazety „Dzierska tyżnia” J. Andruchowycz mówi:

Czekałem na tę książkę kilka ostatnich lat — całe trzy lub cztery, od tego czasu, jak z jej autorem zaczęliśmy razem podróżować. Autor nazywa się A. Stasiuk, a utwór, na który tyle czekałem, to *Droga do Babadag* (...). A. Stasiuk jest moim ulubionym pisarzem. Po wspólnym napisaniu i wydaniu *Mojej Europy*, on kontynuował jej pisanie, czyli dalej pisał swoją część [Andruchowycz 2004, 4].

Po przeczytaniu utworów obu pisarzy, a szczególnie *Mojej Europy* od razu pojawia się pytanie: Czym rzeczywiście dzisiaj jest Europa? Kontynentem? Organizmem polityczno-społecznym? Jeśli kontynentem, to gdzie są jego granice, a jeżeli organizmem polityczno-społecznym, to co on ma propagować? J. Andruchowycz i A. Stasiuk wprost o tym nie piszą, jednak próbują ułożyć własny model swojej Europy.

Moja Europa

Książka miała odczuwalny rezonans w polskim oraz ukraińskim gronie literackim, ponieważ dwaj pisarze jako pierwsi na tych terenach spróbowali określić miejsce dwóch postradzieckich krajów na współczesnej mapie Europy. Po raz pierwszy tematyka środkowoeuropejska wśród Ukraińców została omówiona na łamach lwowskiego czasopisma „Ji”, w którym w 1995 roku zamieszczono kilka tekstów, poświęconych dyskusji o identyfikacji. Wśród nich znalazł się esej M. Kundery *Tragedia Europy Środkowej* i powieści związane z Galicją B. Schulza i J. Rotha. Jednak szersza dyskusja na temat

roli Ukrainy czy Galicji w tworzeniu Europy Środkowej nigdy się nie odbyła. Swego rodzaju powrotem do tego tematu była *Moja Europa*. W ciekawy sposób przyczyny pojawienia się książki wyjaśnia O. Hnatiuk:

paradoksalność wizji Europy Środkowej u J. Andruchowycza polega na tym, że patrzy on na Galicję przede wszystkim przez pryzmat austriacki i stawia ją w przestrzeni kultury niemieckojęzycznej. Tymczasem wśród krajów Europy Środkowej i Zachodniej tylko w Polsce można myśleć o Ukrainie lub o ukraińskiej części Galicji jako o części Europy Środkowej. Dlatego książka *Moja Europa*, której współautorem jest A. Stasiuk, mogła być napisana i wydana tylko w Polsce [Hnatiuk 2003, 7].

Biorąc pod uwagę, że wielu polityków zachodnioeuropejskich jest przekonanych o przynależności Ukrainy nie do Środkowej, lecz Wschodniej Europy, należy powiedzieć, że *Moja Europa* w pojmowaniu J. Andruchowycza i A. Stasiuka nie całkiem jest przestrzenią geograficzną lub historyczną, ale też przestrzenią tożsamości kulturalnej, którą Milan Kundera uważał za główny element wspólnoty środkowoeuropejskiej. Ukraiński dyskurs naukowo-publicystyczny liczy kilkanaście pozycji, poświęconych ocenom utworu. W jednym z numerów gazety „Literatura plus” zamieszczono przekład artykułu polskiego historyka literatury i krytyka J. Jarzębskiego, który wskazuje na odmienności w projekcji Europy Środkowej dwóch pisarzy:

U J. Andruchowycza, wydaje się, większą rolę odgrywa kultura, tradycja, literatura, wszystko, co jest dyskursywne. U A. Stasiuka to chyba przede wszystkim doświadczenie uczuciowo-empiryczne — jego podróże do Rumunii, Słowacji. Lecz istotne jest to, że świat nasz buduje się nie tylko na podstawie doświadczenia uczuciowego, ale też doświadczenia literackiego, przez język jako medium. Więc dla mnie ciekawe jest też to, że te dwa światy — Andruchowycza i Stasiuka — nie są jednakowe — to różne światy [Jarzębski 2001, 3].

Można dodać, że różnica ta jest całkowicie motywowana i naturalna, biorąc pod uwagę różne doświadczenie kulturalne, historyczne czy nareszcie indywidualne każdego z autorów. W jednym ze swoich wywiadów A. Stasiuk podaje taką definicję własnego ujęcia Europy Środkowej: „Tak naprawdę, Europa Środkowa jest krajem wyobrażenia. Jest ona bardzo płynna, a jej granice są tylko odczuwalne...” [Zwarycz 2004, 9]. Bardziej precyzyjnie

A. Stasiuk mówi o tym pojęciu bezpośrednio w swoim utworze *Dziennik okrętowy* (część *Mojej Europy*), twierdząc, że jego Europa Środkowa znajduje się gdzieś w środku koła utworzonego między Warszawą — jako stolicą państwa oraz Wołowcem — jako miejscem własnego zamieszkania. Tutaj spostrzegamy ciekawe połączenie: w pierwszym miejscu geograficznym chodzi o Polskę, jako o jedno z postkomunistycznych państw, a więc o jej położenie geograficzne, które wyznacza ludzkie losy, w drugim — o fakt zamieszkania jako czynnik decydujący formowania własnego postrzegania świata. J. Andruchowycz natomiast rozszerza granice Europy Środkowej, przesuując „Wschód dalej na wschód”. Jak twierdzi współczesny poeta ukraiński z Charkowa S. Żadan:

Europa Środkowa, ostatnie terytorium (jak nazwał ją J. Andruchowycz), o której od niedawna coraz więcej mówią politycy, geografowie, (...) i oczywiście poeci, rzeczywiście pozostaje ostatnią topograficzną i poetycką szczyliną pomiędzy wszystkimi tymi monstrami na kształt Rosji, UE czy Stanów Zjednoczonych [<http://www.knyha.com>].

Jak widać, trudno uchwycić granice tego nowego terytorium, natomiast istotne jest to, iż Europę Środkową pisarz widzi przez pryzmat austriacki, ponieważ stawia Galicję w kontekście kultury niemieckojęzycznej. Odczuwalna jest w takiej postawie pewna nostalgia za czymś minionym i może trochę nierealnym. Warto dodać, że takie uczucie jest charakterystyczne dla wszystkich krajów postsocjalistycznych. J. Andruchowycz stawia pytanie: czy współczesny pisarz może być pośrednikiem w dialogu między lokalnym a uniwersalnym, między konkretnym miejscem a czasem, między geografią a historią? Chyba najbardziej na czasie wydaje się to pytanie na terenach, które podobnie jak Galicja, leżą na pograniczu różnych wpływów kulturalno-polityczno-religijnych. O. Hnatiuk zauważa, że

polska krytyka zalicza zazwyczaj takie zjawiska do „literatur małych ojczyzn”, które odgrywają szczególną rolę w przezwyciężeniu stereotypów i ksenofobii [Hnatiuk 2003, 38]⁴.

W przypadku J. Andruchowicza opis konkretnych miejsc i biografii jest podporządkowany analizie nie ogólnych aspektów globalizacji, lecz funda-

⁴ Ciekawą publikacją dotyczącą kategorii Europy Środkowej w ujęciu M. Kundery, J. Andruchowicza i A. Stasiuka jest artykuł Koly 2002.

mentalnych problemów nowego państwa ukraińskiego, przede wszystkim tożsamości jego mieszkańców właśnie przez przewyciężenie narzuconego sposobu myślenia.

Właśnie na przykładzie *Mojej Europy*, autorstwa dwóch pisarzy z krajów postsocjalistycznych, bardzo wyraźnie widać to, jak „postkomunizm i post-totalitaryzm wszedł w osobliwą symbiozę z postmodernizmem i innymi -izmami” [Nycz 1998, 25].

Akt drugi: Nowa Europa

Chodzi o międzynarodowy projekt zorganizowany przez reżysera teatru w Düsseldorfie, A. Badorę pod tytułem „Nowa Europa — w oczekiwaniu na barbarzyńców?” Idea powstała w czasie przystąpienia dziesięciu nowych państw do Unii Europejskiej. Nazwa projektu nie jest przypadkowa. Ze słów A. Badory wypowiedzianych podczas wywiadu w Kijowie wynika, że bodźcem do pojawienia się pomysłu była książka *Moja Europa* J. Andrucho-wycza i A. Stasiuka, a także artykuł tego ostatniego opublikowany w „Süd-deutsche Zeitung” pod tytułem *Nova Europa — w oczekiwaniu na barbarzyń-ców?* W tym artykule pisarz, który pochodzi z terenów postsocjalistycznych, w sposób groteskowy opisuje obawy mieszkańców Europy Zachodniej przed „atakami barbarzyńców” z Europy Wschodniej. Właśnie jako barba-rzyńcy traktowani są przez wielu Europejczyków wszyscy mieszkańcy państw byłego Związku Radzieckiego. Jednak polski pisarz wspomina po-ezję rzymskiego poety „w oczekiwaniu na barbarzyńców”, w którym właśnie z barbarzyńcami są związane nadzieje na ratunek Rzymian od pesymizmu i zagłady. Artyści próbowali, każdy na swój sposób, unaocznic te stereotypy oraz możliwości spotkania Wschodu i Zachodu. Jak napisał R. Swiato: „Projekt stał się początkiem nowego, może nawet po raz pierwszy, równo-prawnego dialogu na poziomie artystycznym” [Swiato 2006], a A. Badora dodaje: „Świadomie chcieliśmy, żeby spotkało się kilka kultur (oprócz Ukrainca i Polaka, brał też w nim udział Czech — Jachym Topol oraz Litwin — Marius Ivaškėvičius), lecz nie abstrakcyjnie, a konkretnie, ze swoim obli-czem” [Stasiuk 2005]. A. Stasiuk przedstawił widzom teatru swoje przedsta-wienie *Noc* (premiera odbyła się 8 stycznia 2005 roku). Według słów samego autora: „Noc wymyśliłem jako ironiczną aluzję do słowiańskich *Dziadów* i germańskiej *Nocy Walpurgii*...” [www.teatry.art.pl]. Muzykę stworzył

M. Trzaska. Przedstawienie odniosło wielki sukces w Niemczech i Polsce, a tekst *Nocy* został wydany w wydawnictwie „Czarne” w tym samym roku.

Andruchowycz wspólnie z A. Badorą jako reżyserem przedstawienia, D□ - sseldorfskim Teatrem Dramatycznym, Kijowskim Młodym Teatrem Akademickim, Teatrem Garibaldi w Palermo oraz M. Trzaską jako autorem muzyki, przedstawił *Nelegata Orfejskiego*. Dla J. Andruchowicza była to pierwsza próba reżyserska. Przedstawienie jest trochę uwspółcześioną i przemyślaną nowo wersją utworu *Perversja*. Należy zauważyć, że podczas przedstawienia słyszymy trzy języki: ukraiński, włoski i niemiecki. Jak powiedział jeden z krytyków: „Ukraińscy, niemieccy i włoscy aktorzy pokazali politykom, jak można dojść do zgody” [www.rupor.info.ua].

Ostatnią rzeczą, o której warto powiedzieć w kontekście współpracy dwóch pisarzy, jest projekt *Znikająca Europa*. Artyści z różnych krajów podróżują i prezentują antologię esejów wydaną przez wydawnictwo „Czarne” (*Znikająca Europa*) i „Suhrkamp” (*Last and Lost*). Antologia zawiera prozatorskie oraz eseistyczne reportaże, próby fikcyjnego krajoznawstwa, poetyckie epitafia, prawdziwe historie, w których na realia nakłada się inna geografia, głębsza, zakorzeniona w mentalności — geografia wspomnień i wyobraźni:

Utracone, porzucone i zdradzone przez historię miejsca mają dziwną, może trochę nienaturalną urodę, której opisanie stało się celem tej książki. Kiedy rzeczy oraz miasta tracą kontekst, który nadawał im sens, wtedy w tych miejscach można coś odczytać. Stają się one niepotrzebne, ale w pewnym sensie też swobodne i to czyni ich atmosferę szczególną. (...) Jest to książka-inwentarz znikającej Europy [Śniadanko 2006, 11].

Zarówno J. Andruchowycz, jak i A. Stasiuk stają się piewcami opuszczonych przez pamięć ludzką miejsc, ludzi oraz zdarzeń, które na przekór wszystkim i wszystkiemu letargicznie trwają w terażniejszości. Podróż śladem wspomnień dni, które, pomimo iż minęły, jednak bezustannie trwają — to wędrówka poprzez karty intelektualnego atlasu geograficznego Europy zwanej Środkową. Dla obu geografia Sarmacji i ludzka pamięć są w równym stopniu miejscami badania przeszłości, terażniejszości, a także wizji przyszłości. Konieczność zapisywania historii i opowieści tej niespokojnej krainy stale odżywa, niezbędne staje się określanie i przekraczanie granic, nawet jeżeli w rzeczywistości uległy one przerwaniu lub zatarciu. Uprzedzenia, a nawet wrogość utrzymują się, rodzą i narzucają ciagle nowe bariery. Istnieją

jednak siły i wola umożliwiające przezwyciężenie tych barier i wykorzystanie dialogu między różnymi grupami ludności na pozyskanie energii umożliwiającej im współzycie. Wspomniane utwory są tego świadectwem.

Literatura

- A. Stasiuk bil'sze niż kult*, 2001, „Stolicznye nowosti”, nr 36 (184).
- Andruchowycz J., 1994, 1996, *Rekreacje*, tłum. O. Hnatiuk, Warszawa-Izabelin.
- Andruchowycz J., 1995, *Miasto-okręt, Samuel z Niemirowa, Ave, Chrysler!*, tłum. O. Hnatiuk, „Literatura na Świecie”, nr 10.
- Andruchowycz J., 1996, *Erz-bierz-perc*, tłum. O. Hnatiuk i P. Tomanek, Warszawa-Izabelin.
- Andruchowycz J., 1999, fragm. *Moscoviady*, tłum. P. Tomanek, „Literatura na Świecie”, nr 4.
- Andruchowycz J., 2004, *Anheli i demony peryferiji*, „Dziesięć tygodnia”, nr 38 (513).
- Andruchowycz J., Stasiuk A., 2001, *Moja Europa. Dwa eseje pro najdywniszu czastynu switu*, tłum. N. Czorpita, Lwiv.
- Dąbrowski M., 2002, *Postmodernistyczne akcenty*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4.
- Halicka B., 2005, „*Niektórzy lubią poezję*”. *O recepcji twórczości W. Szymborskiej w Niemczech*, Kraków.
- Hnatiuk O., 2003, *Widnaje dinnia Centralnoji Jewropy*, „Krytyka”, nr 4.
- Hundorowa T., 2001, *Nostalhija ta rewansz. Ukrajins'kyj postmodernizm u labiryntach nacionalnoji identycznosti*, „Kurjer Krywbasu”, nr 144.
- Hundorowa T., 2005, *Postczornobyl's'ka biblioteka. Ukrajins'kyj literaturnyj postmodern*, Kyjiv.
- Janaszek-Ivaničková H., 1995, *Paradoksalny život postmodernizmu w krajach słowiańskich Europy Środkowej i Wschodniej*, w: Janaszek-Ivaničková H., Fokkema D., red., *Postmodernizm w literaturze Europy Środkowo-Wschodniej. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Śląski, Ustroń, 15—19 listopada 1993*, Katowice.
- Jarzębski J., 2001, *Postmodernistamy buwajut' riżni pismennyky*, „Literatura plus”, nr 5.
- Kolo A., 2002, *Katigoryja „Centralnoj Jewropy” w tworczeŭstwie M. Kundery, J. Andruchowycza i A. Stasiuka*, „Jewropa”. Żurnal polskoho Institutu Meždunarodnych Dieł”, nr 2 (3).
- Łapiński Z., 1993, *Postmodernizm*, „Teksty Drugie”, nr 1.
- Nasiłowska A., 2002, *Postmodernizm a modernizm*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4.
- Nazaruk B., 2002, *Wokół problemu dyskursu postmodernistycznego we współczesnej poezji ukraińskiej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, nr 13—14.
- Nycz R., 1998, *Literatura polska w cieniu cenzury*, „Teksty Drugie”, nr 3.
- Poliszczuk J., 2002, *Wyprobuvannia postmodernizmom*, „Krytyka”, nr 3.
- Pulaszewska H., 1998, *Postmodernizm a polskość u M. Gretkowskiej*, „Teksty Drugie”, nr 6.
- Stasiuk A., 1998, *Z knyhy Galy'ki opowidannia*. Nezależnyj kulturolohičnyj časopys „Ji”, nr 13.
- Stasiuk A., 2001, *Denjat'*, tłum. N. Czorpita, Lwiv.
- Stasiuk A., 2002, *Baja Mare*, „Krytyka”, nr 4 (54).
- Stasiuk A., 2002, *Opys podorożi Schidnoju Uborszczynuju ta Ukrajinoju u 1999 roci*, „Krytyka”, nr 1—2 (51—52).
- Stasiuk A., 2002, *Raszynari*, „Krytyka”, nr 9 (59).

- Stasiuk A., 2004, *Ja żyję w centri Jęwropy*, wywiad prow. N. Śniadanko, „Lwiws’ka gazeta”, nr 208.
- Stasiuk A., 2005, *Noc*, Wołowic.
- Stasiuk A., 2007, *Doroboję na Babadag*, Kyjiv.
- Stasiuk A., *Jęwropo, Ty wżę bilsza!*, tłum. z gazety „Rzeczpospolita” B. Oleksiuka.
- Swiato R., 2006, *Pro nelehalin, orfejiv ta warwarin*, „Kino-teatr”, nr 3.
- Szwed P., 2005, *Pohyttia postmodernoho nemowlaty*, „Krytyka”, nr 11.
- Śniadanko N., 2006, *Newidworotne znykannia Jęwropy*, „Lwiws’ka gazeta”, nr 106 (913).
- Zwarycz O., 2004, *Horeć, A. Stasiuk — kultowij pols’kij pys’mennyk pro fejerycznist’ Centralnoji Jęwropy, mahiju karty ta literaturnu mołytwu*, „Ukrajina Mołoda”, nr 194.
- <http://www.list.lviv.net>
- <http://www.knyha.com>
- <http://www.perwersja.com.pl/bib/bib.htm>
- <http://www.rupor.info.ua>
- <http://www.teatry.art.pl>

Ołesia Nachlik jest doktorantką Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki od 2005 r. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat *Recepcja literatury polskiej na Ukrainie (1991—2005)*. Specjalizuje się w tematyce estetyki receptywnej i dialogu międzykulturowego. Szczególnie interesuje się problematyką ukraińskiego kanonu współczesnej literatury polskiej. Jest autorką szeregu artykułów poświęconych zagadnieniom recepcji literatury polskiej na Ukrainie po 1991 r.